

W kalejdoskopie utopii Stanisława Czycza wyprawa do granic literatury

Przedmiotem mojej uwagi będzie utopijny projekt Stanisława Czycza, którego efekt miało stanowić okiełznanie zmysłów za pomocą narzędzi literackich. Projekt ten nie zaistniałby, gdyby nie „kolaż” trzech postaci, trzech wyobraźni: malarskiej (Andrzej Wróblewski), filmowej (Andrzej Wajda) i literackiej (Stanisław Czycz). Jednak osobą, która stała się katalizatorem zdarzeń, był Andrzej Wajda – to właśnie on zlecił Czyczowi napisanie scenariusza do filmu o Wróblewskim¹. W zasadzie chodziło nie tyle o scenariusz, ile właśnie o sam tekst, o opowiadanie. Reżyser zachwyił się minipowieścią Czycza *And*, której bohaterem był Andrzej Bursa. W liście Wajdy do Czycza z 22 sierpnia 1975 roku czytamy:

Potrzebuję takiego tekstu (celowo piszę tekstu a nie scenariusza) – bo o myśl, sytuacje **a przede wszystkim postacie** tu idzie – kino umiem robić sam. Potrzebuję takiego **opowiadania jak *And*** i Pan tylko może to dla mnie napisać. Niech to będzie zwarta wokół kilku postaci opowieść. Ze sceną śmierci Andrzeja. Coś bezwzględnego jak Jego malarstwo².

Do Czycza i jego literackiej realizacji pomysłu Wajdy przyjdzie mi jeszcze wrócić. Warto przez chwilę

- ¹ Zob. np. P. Marecki, „Arw”. *O pewnym niezrealizowanym projekcie polskiego kina*, „Kino” 2004, nr 12, s. 74–75.
- ² Zob. S. Czycz, *Arw, listy*, „Twórczość” 2006, nr 10, s. 93.

Dariusz Pachocki

dr hab. prof. KUL Dariusz Pachocki, Katolicki Uniwersytet Lubelski,
Wydział Nauk Humanistycznych, Instytut Filologii Polskiej, Katedra Tekstologii
i Edytorstwa, e-mail: dariuszp@kul.pl

zastanowić się, dlaczego Wajda wybrał akurat Wróblewskiego. Reżyser, zapytany o niezrealizowany projekt filmu, mówił:








Chciałem bardzo zrobić film o Andrzeju Wróblewskim – nie tylko dlatego, że się z nim przyjaźniłem, i nie tylko dlatego, że uważałem go za najlepszego i najwybitniejszego malarza żyjącego po wojnie, że go stawiam na równi z tymi wielkimi malarzami, którzy tworzyli polską sztukę narodową. Chciałem zrobić film, który by najbardziej psychologicznie przeniknął tajemnicę lat 50. [...] Zwróciłem się do pana Czyczy, który napisał fantastyczne opowiadanie *And*. Myślałem właśnie, ponieważ jest to opowiadanie o pisarzach, którzy jadą na zjazd w latach 50. (na zjazd literatów do Poznania), o tym, co się z nimi dzieje, jak życie tego zjazdu kompletnie rozmija się z ich rzeczywistością, z ich duszą... Pomyślałem sobie, że Czyczy byłby fantastyczny³.

Cofnijmy się do czasów, które miały być tłem zdarzeń, czyli studiów Andrzeja Wajdy w Akademii Sztuk Pięknych. To właśnie wtedy przyszedł reżyser, początkowo przekonany, że zostanie malarzem, trafił na Wróblewskiego. W Krakowie Wajda spędził jednak jedynie trzy lata, później (tj. w 1949 roku) przeniósł się do Szkoły Filmowej w Łodzi. W ówczesnym Krakowie, jak wspominał, istniały trzy liczące się grupy artystyczne. Pierwszą stanowili wyznawcy postimpresjonizmu ze szkoły Józefa Pankiewicza, który przed wojną założył w Paryżu filię krakowskiej akademii i ściągnął tam młodych malarzy, m.in. Jana Cybisa i Józefa Czapskiego. Stworzyli oni tzw. Komitet Paryski. Druga funkcjonowała wokół Tadeusza Kantora, jej entuzjaści byli nowocześniejsi, odwoływali się do taszczu. Kantor przywiózł z Paryża jako nowinkę to, co potem nazwano za oceanem *action painting*. Trzecia grupa skupiła się wokół Andrzeja Wróblewskiego. Chodzi o tzw. Grupę Samokształceniową⁴, która rozpoczęła działalność jesienią 1948 roku.

³ Zob. A. Wajda, *Kino i reszta świata*, Znak, Kraków 2000, s. 240. Więcej informacji na ten temat: P. Marecki, *Czyczy i filmowcy, czyli przyliteracki status kina polskiego*, Korporacja Ha!art [seria: Linia Filmowa], Kraków 2012. Por. też A. Wajda [wywiad], O „Arwie”, *Andrzeju Wróblewskim i Stanisławie Czyczu. Rozmowa z Andrzejem Wajdą*, rozm. D. Niedziałkowska, P. Marecki, „Dekada Literacka” 2008, nr 1, s. 96–101.

⁴ K. Jeżowski, *Rozmowy z Damasiewiczem o malarstwie i nie tylko...*, cz. 1, Wydawnictwo Galerii Podbrzezie, Kraków 1996, s. 69.

4

i wolności, w krajach co w czas wojny się tu pojawiać piękny
 były podbite, na sam więc już początek w świetle dalej i czysty.
 Ich drogi twórczej nie musiały już niech jasnym
 wywierać ośnienia problemy inno jest to np.118 promieniejącym i muzyka
 niś ściśle artystyczne czy 7, a nawet różowiejącym za się
 te zasadnicze w sztuce zawsze, że jakby to aż do oświecenia zanoszi.
 do pełni swojego artystycznego oblicza prążyły tak wolno w tej w jasno a
 i do pełni wyrazu w swych dziełach i te słońca jasności i jasność ci
 dochodzą twórcy już ukształtowani, z zatrzymanego tu jaśniejące to tu
 nowatorzy wnikają w samo jądro na moment rysunku jakiejś jej allegro tak
 nurtujących ich problemów, i zaraz obrazy jak wyżej vivace wdziera się
 rozwiązywania których przesuwają się dalej wolno przebija tak
 stają się teraz oświecen światła warkot motorów zammaromu-
 coras bardziej staje się aut ciężarówych, wyrażnieje, ja
 klarowne, coras i urywa się, i słychać ruch jakis, kroki,
 argument, że jest tu i bardziej czy stul nieskakiwania z aut
 pośredni wyraz intensywna i jakis słowa, pojedynczo, mówione, i
 afirmacji - feuer -
 czasu, który nademok i błysk "błękitu" i gdy salwa no, kurwa, czy nie?
 gdy w krajach które smalały się i światło smów to znaczenie
 w bloku państw socjalistycznych, wśród których zwyciężne, przytkniona
 Polska, zaczęto nawizywać, by sztuka i oświecenie i silną tą muzyką
 była wyraźnie, i oświecenie i silną tą muzyką
 zaangażowana i 25, tak i błękit
 w nową rzeczywistość - A to? z boku i światło dalej jasno
 w jej ważne sprawy - Cor A... Nowa Figuracja. i obrazy dalej jak wyżej
 i by akcentowała jasno jej perspektywy, i w nich 13, ale przyby dalej
 ten argument miał się - Takie wśród... Co? tak trochę
 mało przekonujący i - No... O tym może potem, już kulejąco cały i też
 wynigujący, ta postuluwała sztuka - Taki wśród... ten łańcuch rwał się
 miała przy tym być ogólnie zrozumiała, prosta, zaczyna muzyka!
 czytelna dla szerokich mas i szeroko te jej luki wypełnia
 oddziaływać na rzesze tych nowych jej - On umarł. 
 odbiorców, żadnego z tych warunków nie spełnia, mówiono, - kto? 
 sztuka dotychczasowa, gdy coś wyraża - Zginął młodo. 
 prócz samej siebie, to jedynie obojętność - Cor 
 na wszystko dziejące się wokół - Ten. 
 albo demonstracyjne odwrócenie się - O, to. 
 od tego wszystkiego, dekadencje - No. 
 i nihilistyczne i tym - Ten? Młody... A szkoda że to rozstrzelanie
 opozycyjne, i świadomie bo się...

II. 82. Stanisław Czycz, maszynopis opowiadania Arw
 © Aleksander Parwa

Oprócz Wróblewskiego i Wajdy przystąpili do niej: Konrad Nałęcki, Przemysław Brykalski, Andrzej Strumiłło, Roman Artymowski, Witold Damasiewicz, Barbara Gąsiorowska, Józef Klimek, Franciszek Bunsch; wymieniani są także Jan Tarasin, Krystyna Grochalska i Lucjan Węgorzek. Skład zespołu nie był stały⁵. Według Wajdy, słabość ich grupy polegała na tym, że tylko Wróblewski wiedział, w jakim kierunku podążają. Natomiast przyszły reżyser sam nie umiał rozstrzygnąć, jak ma malować, tzn. czy powinien szukać własnej drogi, czy naśladować profesorów. Momentem przelomowym stał się dla niego dzień, kiedy po rocznej nieobecności spowodowanej chorobą Wróblewski zaprosił Wajdę do swojej pracowni:

[Andrzej] zaprosił mnie do swego mieszkania na ul. Księcia Józefa, pokazał duży obraz. Na białym tle wcięta plecami postać hitlerowca, który strzela, a przed nim w powietrzu przewraca się samo ubranie. Sposób namalowania tego obrazu, ujęcie tematu, były dla mnie oszałamiające, całkowicie oryginalne⁶.

Wajda zrozumiał wówczas, że Wróblewski zrobił za niego to, co przyszły reżyser sam chciał zrobić. Było to dla niego wielkim przeżyciem, które zaważyło na wyborze dalszej drogi życiowej. Oto jak rzecz wyłuszczał po latach:

Zrozumiałem, że namalował za mnie to, co ja powinienem namalować. Jest taka powieść Jerzego Andrzejewskiego z lat 60., kiedy autor książki *Popiół i diament* pojechał do Paryża, chciał napisać coś, co mogłoby trafić do tamtych czytelników. I napisał *Idzie skacząc po górach*. Jest tam fanta-

⁵ Zob. A. Wajda [wywiad], „Wróblewski według Wajdy”. *Rozstrzelanie jako początek. Rozmowa z Andrzejem Wajdą*, rozm. T. Sobolewski, wyborcza.pl, 24.03.2016, <http://wyborcza.pl/1,75410,19814432,wroblewski-wedlug-wajdy-rozstrzelanie-jako-poczatek.html> [dostęp: 14.04.2018] (pod tym tekstem figuruje informacja: „Z wywiadu opublikowanego w »Positionen IV«, almanachu Akademii der Künste, Getynga 2011”). Por. też na tej samej stronie osobne uwagi krytyka na marginesie filmu *Wróblewski według Wajdy* (2015) z okazji jego prapremiery w Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Warszawie w 2016 roku (film powstał w ramach wystawy pod tym samym tytułem, zorganizowanej w Muzeum Sztuki i Techniki Japońskiej Manggha w Krakowie w 2015 roku): T. Sobolewski, „Wróblewski według Wajdy”. *Rozstrzelanie jako początek*, wyborcza.pl, 24.03.2016, <http://wyborcza.pl/1,75410,19814432,wroblewski-wedlug-wajdy-rozstrzelanie-jako-poczatek.html> [dostęp: 14.04.2018].

⁶ A. Wajda, *Andrzej Wróblewski znany*, [w:] *Andrzej Wróblewski*, red. Z. Gołubiew, Galeria Sztuki Współczesnej Zachęta, Warszawa 1998, s. 10.

styczna scena, o której zawsze myślę: „To jest o mnie!”. Picasso poznaje na plaży chłopaka z dziewczyną. Zaprasza ich do domu, pozwala mieszkać. Ten młody również maluje. Pewnego razu Picasso wchodzi do jego pokoju. Widzi rozłożoną paletę, zaczęty obraz. Podchodzi do sztalugi, bierze pędzel, robi kilka ruchów i wychodzi. Malarz wraca, widzi, co się stało, i wpada w popłoch. Pakuje się i wyprowadza. Robi to ze strachu, że zobaczył prawdziwego malarza, z którym nie może się mierzyć. I to właśnie był mój przypadek. Zrozumiałem, że muszę poszukać sobie innego zajęcia⁷.

Trzy dekady później Wajda zamówił u Czycza opowiadanie. Nie mógł jednak przewidzieć konsekwencji swojego zlecenia – Czycz nie napisał bowiem ani opowiadania, ani scenariusza. Pierwsza część *Arwa* to wielogłosowy poemat, „zanotowane moje wyobrażenie o filmie, który w pewnej chwili jakby zobaczyłem”⁸, „zobaczenie dość poetyckie”⁹. Rozpisane w kolumnach strumienie tekstu odpowiadają poszczególnym składnikom obrazu filmowego. Zgodnie z sugestiami Wajdy, autor włączył malarstwo Wróblewskiego w prezentację sztuki okresu powojennego. Akcję umieścił w „galerii, gdzie oprowadzana jest grupka młodzieży” odbierająca lekcję muzealną; „lub jest to kino i film o sztuce”¹⁰, „film np. oświatowy o współczesnym malarstwie”¹¹.

Wróblewski znalazł się w utworze Czycza jako postać historyczna – „A. Wr.”, autor kilkunastu eksponowanych dzieł rysunkowych i malarskich, teoretyk sztuki – a także jako postać literacka – „Arw”, która prowadzi ze Stagiem przewijający się przez cały utwór dialog oraz uczestniczy w scenach fabularnych części drugiej, „zbliżonej do prozy i pisania bardziej zwyczajnego”¹². Jednak zanim czytelnik dotrze do tej części, która prezentuje rzeczywistość w sposób linearny, musi przejść przez tzw. Poemat¹³, który został zbudowany w sposób szczególny.

⁷ Zob. A. Wajda [wywiad], „Wróblewski według Wajdy”. *Rozstrzelanie...*

⁸ S. Czycz, *Arw*, „Poezja” 1980, nr 7, s. 28.

⁹ Tamże.

¹⁰ Tamże, s. 39.

¹¹ Tamże.

¹² Tamże, s. 28.

¹³ Wnikliwą analizę powiązań literatury i sztuki w utworze Czycza przeprowadziła D. Niedziałkowska, *Sztuka w „Arwie”*, „Halart” 2007, nr 26, s. 54–58. Mój tekst wiele zawdzięcza jej spostrzeżeniom. Zob. też P. Marecki, *Intermedialny potencjał „Arwa” Stanisława Czycza*, „Slavia Occidentalis” 2011, t. 68, s. 227–235.

kiedyś peten - Mówili? Kto? I co?
 nadrobić en też - Takie różne.. i na przykład, też ty..
 umarł? tak nigdy nie wierzyłem.. pewny byłem.. a te..
 zapóźnienia - Jak katan lub nie - Co?
 wynikię już inne materiały - A gdzie ty byłeś, że nie wiesz?.. gdzie byłeś..
 a parolotniej było jak np. dykta i co robiłeś.. Choc i ja.. gdzie i co.. byłeś..
 izolacji, wolno. tektura papa i jestem.. żebyś mógł
 zdecydowanie - Co też deska co.. Przywidzenie?.. chore?.. a zdawało się, że
 włączył jak mówić ja, że im blacha rzeczywistość.. nam wtedy..
 było wolno? tylko pozwolić, i wklejane - Ja? - Nie, ja.. Robię te..
 w głowie - A chodź trochę dać folga Jedne ..zdawało.. zdrowa i ja.. nie..
 świa- w ogóle to zaraz się w drugie ..zdawało.. zdrowa i ja.. nie..
 towe już wszystko.. im zachoe i gdzieś Dobrze mówisz, wujku.. Rozjaśniająca
 nurty, wszystkiego, czasem tendencja pamięci?.. nawet gdyby pamięć
 jesteśmy - A.. nawet mańnięta wroczyła, to by i tak
 ponownie Alc.. śmierci lub chlapięta zostało tam
 ci przy - kto umarł? bez wyraźnego ukazu, jakas tyle jamości.. tam, a wczyniej?.. to
 zd dokonaniach Gdzie? wot i farba ni się podoba, wujku, ale tak to mówisz
 pt znaczących, i macie albo jakby przed tobą lepszych
 pc realizacjach kiedy? strupowało nie było.. a w każdym razie bardziej
 bl autentycznych - wtedy.. nakłona, trafiali nam do przekonania.. A nie wroc
 ch wizji twórczych - wtedy? też wydrapały nie wroczy.. leca broczy.. co?..
 ja mogących - No.. lub wypalony komu?..
 dz już śmiało gwóźdźmiem mnie?..
 ws stałab obok - wtedy śmierci jakiś marys, ja mam..
 ps prezentowanych wogóle nie.. to samo gdzieś..
 na aktualnie w Paryżu - A tak.. na formach przestrzennych
 z czy Londynie, czy Barcelonie, - Tak. konstruowanych
 bo tak swana szkołę lub gotowych czy w Babilonie..
 barcelońską wypadnie nam - Alc.. jak smiflady o ile by
 tu jęczące.. ale naj.. - Ano wiadnie.. kraczka Baltazar..
 proszę tam nie rozmawiać: lubby wdrzy
 - Kiedy.. bo sedasy - Który wolisz..
 ni ..ale najpierw my powiemy rzeczy kufry Jest to ta wolność wyboru..
 J przed ledzić nie rozumiesz.. kuchenki korygataj więc piki soścas,
 a maszyny po- - Nie rozumiesz? gazowe bo nie wiadome czy
 z kółko - Ja?.. itp. Gieroj.. namożyto się teraz
 P bo - .. bo już.. tych mądrych.. Żeby tak wtedy..
 i Tiasz.. - Nie mógł wtedy.. choc narzyto się, że
 t nie pe- Tiasz Ja mogłem.. ale ni się nie chciało..
 - Co? - Co?
 - E, - Gówno. Nie mógł wtedy być nikt
 - bo.. mądry czy gieroj, bo mądry byłeś ty.
 - Poczekaj, - Ja..
 - Ażni co?

II. 83. Stanisław Czycz, maszynopis opowiadania Arw
 © Aleksander Parwa

To część całości, w której najdobitniej realizuje się utopijny zamysł Czycz, by literatura przekroczyła swe – najdalej nawet wysunięte – granice. Jednocześnie słyszymy wykład człowieka oprowadzającego ludzi po galerii, a także uwagi dwóch „uczniów klasy przedmaturalnej lub studentów pierwszego czy drugiego roku”¹⁴. Motywy te wkomponowane są w trzy kolumny tekstu. Komentator omawia powojenne tendencje sztuki europejskiej, opisuje genezę sztuki zaangażowanej w Polsce, jej idee i sposoby realizacji, przytacza fragmenty teoretycznego artykułu Andrzeja Wróblewskiego¹⁵, programu Grupy Samokształceniowej z 1950 roku. Dodatkowych wrażeń dostarczają wizytujący galerię. Mamy wgląd w to, co mówią, a nawet o czym myślą. Dalej – jak zauważa Dorota Niedziałkowska – Czycz zaczyna grać kolorystyką:

Ciąg obrazowy prezentowany jest w białym i kolorowym świetle o zmiennym natężeniu. Czycz świadomie wykorzystuje znaczenie barw, „szczerwienia” i „rozczervenienia” to wymowny znak, utwór dotyczy przecież wprowadzania władzy komunistycznej. Błękit zaś w malarstwie Wróblewskiego symbolizował śmierć, w takich tonacjach malarz przedstawiał zabitych¹⁶.

Pisarz systematycznie wprowadza czytelnika w zakamarki zupełnie nowego, nieznanego świata. Obudowuje go nazwiskami zagranicznych i polskich malarzy, posługuje się określeniami grup, których realizacje reżyser mógłby wykorzystać w *Arwie*. Dlatego też w tekście mowa jest o takich postaciach jak Hans Hartung, Serge Poliakoff, Jonasz Stern, Adam Marczyński, kapiści, a następnie przywołuje się rysunek z cyklu *Tanie jak błoto* Władysława Strzemińskiego, obrazy „abstrakcyjne różnego rodzaju”, malarstwo metaforyczne „spod znaku Chagalla, Delvaux czy Miró”; w końcu znów wzmiankowani są Poliakoff i Hartung, dalej zaś Jackson Pollock¹⁷. Trzeba przyznać, że przygotowując się do napisania tekstu o Wróblewskim, Czycz odrobił lekcję z historii sztuki europejskiej i stworzył z niej podkład dla obrazów głównego bohatera.

¹⁴ S. Czycz, *Arw*, s. 28.

¹⁵ A. Wróblewski, *Praca Samokształceniowa Związku Akademickiej Młodzieży Polskiej i Kół Artystycznych na uczelniach plastycznych*, „Przegląd Artystyczny” 1950, nr 5–6, s. 34–37.

¹⁶ Zob. D. Niedziałkowska, *Sztuka w Arwie*, s. 55.

¹⁷ Tamże.

57

stąpie lampy, pośliznął się i zjechał po stąpie ze dwa metry
w dół razem ze szturmawką, zatrzymał się jednak gdzieś w połowie
stąpa, udało mu się, szturmawka mu wypadła, wstał się drzewcem
tuż pod stąpem - "a jakby spadł to był się akurat na nią na-
dział" - Stąg wymamrotuje to głosem beznamietnym - "zginął na
posterunku - pracy socjalistycznej" - "przeciw zakusom wroga" -
"chwiała i cześć bohaterom" - zaraz zamysła się ponownie, patrzy
w dal przed siebie - "dał mi klucze.. Hain..
tak.. dał.. Klucz który dufo mi otwiera.. Zyd w tych
latach, gdy tam na górze
żebym tylko.. Tylko żeby mi się
chciało.. Przewidział.. sami prawie Żydzi.. i szef bezpieki
Dał mi.. dałeś mi też Zyd.. Marcel Hain jest w dodatku...
w dupce.. Związku Radzieckiego, przybył niedawno stamtąd..
Czesem.. nawet nie był znane jego przekonania, marksiostwo kole-
nie, ninowskie, by być kimś bardzo znaczącym, a jego te prze-
koniaania są znane.. Jest przewodniczącym klasowego komi-
tetu, kolego, ZMP i jako taki wchodzi w skład ogólnoskolnego ZMP
ja ZMP, na którego czele nie jest tylko dlatego że najwi-
cięższ: ZMP, na którego czele nie jest tylko dlatego że najwi-
tego nie doceniają nie chce.. jest tam jednak kimś głównym, jego
przewi- zdanie liczy się tam najbardziej, jest ważniejsze niż
działad nawet Galica czy Janiuka gdyby było odmienne od zdania
że ja jakby było mu to obojętne, w każdym razie nieświadom że
teraz jakby było mu to obojętne, w każdym razie nieświadom że
mogł.. pracuje się swoim znaczeniem, swoją rolą, która gra
że ja.. jakby niechętny, a bo i jest on taki trochę jakby spi-
co?.. cy, tak z wyglądu czy i z zachowania bo nie naprawdę,
Pozbite ten blondynek z lekko kręconymi mu się włosami - że
rajny.. wygląda na Rosjanina czy zaporońskiego kozaka, -
tylko inoż jak jest, jakon, jakon stowia, jakby zadumany, po-
tego, że trafi się jednak w każdej chwili najpłe odywił, porwad
mam już kich jak on - kwiatów ideowych różnych szczebli jest
nie wiem w tych latach czymś właściwie nie spotykamy - porwad
co.. się daje śmiechowi, i ten intelektualny charakter ma jest
tego charakteru, - humanistycznym, kulturę, znaję
mość sztuki z wrażliwością, szczególnie na muzykę, i
oczywiście bardzo inteligentny, chod

II. 84. Stanisław Czycz, maszynopis opowiadania Arw
© Aleksander Parwa

Dopiero na tym tle i w tym momencie pojawiają się obrazy Wróblewskiego – najpierw dwa dzieła, autor w przypisie notuje odpowiadające katalogowej cyfrze¹⁸ tytuły: „118 – *Niebo nad górami*, 7 – *Niebo nad miastem*”. Są to prace pochodzące z pierwszych lat po wojnie i przedstawiają geometryczne wyobrażenie treści sygnalizowanych w tytułach. Po tym spokojnym wprowadzeniu doznania się intensyfikują. Bodźce wizualne wzbogacone zostają dźwiękami. Ujawniają się kolejne obrazy niosące ze sobą ponury ładunek emocjonalny, wśród nich *Rozstrzelanie V* (nazywane *Rozstrzeleniem z chłopczykiem*) czy *Ryby bez głów*. Wszystkie wykorzystane dzieła Wróblewskiego miały za zadanie stworzyć rodzaj retrospektywy, jednak zamysł ten chyba nie do końca został zrealizowany zgodnie z pierwotnym planem Czycza. Pojawiające się obrazy – choć przywoływane w chronologicznej pętli – przynoszą sprzeczne ładunki emocji, w których odbiorca może się pogubić. Poza tym autor – opacznie rozumiejąc filmowe potrzeby Wajdy – przesadził nieco z budowaniem obrazowego tła. Dlatego też ta literacko-malarska przygoda nie mogła skończyć się *happy endem*. Korespondencja między Wajdą a Czyczem dokumentuje kolejne trudności i spięcia na linii reżyser – pisarz. W końcu Wajda zrozumiał, że otrzymał coś, z czego filmu nie będzie. Nie chodziło jedynie o nieadekwatność formy. Reżyser zauważył, że Czycz bardziej ekscytował się konfliktem pomiędzy studentami a profesorami, młodymi a starymi. Konflikt ten przedstawił tak, jakby młodzi chcieli za wszelką cenę starych usunąć (mówiąc kolokwialnie: „wygryźć”), zdezawuować, a to w przekonaniu Wajdy miało się z prawdą.

Scenariusz stał się jednym z tych, których Wajdzie nigdy nie udało się zmaterializować (podobny los spotkał *Idzie skacząc po górach* Andrzejewskiego). Na podstawie analizy zachowanych dokumentów i listów można stwierdzić, że Czycz wykorzystał okazję, by za pomocą m.in. malarstwa powalczyć z literacką materią. Nelinearność dziania się chciał oddać w nelinearnym zapisie. Tym samym swoim przyszłym czytelnikom postawił bardzo wysokie wymagania i zawarł wobec nich – niejako wpisane między wersami – oczekiwanie, by wylegitymowali się niespożytymi pokładami cierpliwości. Polifoniczność, która się w *Arwie* ujawnia, stała się ciągiem dalszym jego literackich eksperymentów. Dlatego też można powiedzieć, że zlecenie Wajdy miało szansę na realizację,

¹⁸ Zob. D. Niedziałkowska, *Pasmo ikonograficzne „Arwa” Stanisława Czycza w aspekcie edytorskim*, [w:] *W kręgu sztuki edytorskiej. Materiały z III Ogólnopolskich Warsztatów Młodych Edytorów*, Kazimierz Dolny, 18–20 listopada 2005, red. D. Gajc, K. Nepelska, Wydawnictwo KUL, Lublin 2007, s. 135–143.

zaangażowana, 1 25, i bękit obozowy.. całkiem
 w nowa rzeczywistość, - A to? tak i światło dalej jasne, jak znalazł..
 w jej ważne sprawy, - Co? z boku i na moment choć znalazłem potem
 i by akcentowała, - Ten tam.. coś innego, na tym strychu,
 jasne jej - A.. Nowa Figuracja. i obrazy dalej jak wyżej może szkoda, bo..
 perspektywy, - Co?.. wśród tych.. i w nich tu 13, ale przyw.. dalej..
 ten argument, zdawał się - No.. tak trochę może szkoda, bo gdyby
 mało przekonujący, i, - U.. tym może.. potem.. Już kulejąco cały i też ..
 wysiłujący, ta, postulowana, sztuką - Co? ten żarcuch rwał się
 miała przy tym, być ogólnie zrozumiała, prosta, zaczyna muzyka i
 czytelna dla szerokiego, mas i szeroko te jej luki wypełnia
 oddziaływać na rzesze trzeba, żeby, nęą, twórcy, pamiętał!,
 tych nowych jej - On umarł.. że, ich, dzięki, pojawiły,
 odbiorców, i, porównawco, w porównawco, i, kształtować, porwać, i, wychowywać
 nowej rzeczywistości, - Kto? garść, twórczość, winna, być,
 żadnego z tych warunków - Zginął młodo.. odzwierciedlenie, wielkiego
 nie spełnia i nie spełni żadnego z tych zadań tu przeto,
 sztuka dotąd uprawiana, w tym i ta, - Co? dalej to jak!,
 niby poszukująca, gdy coś co wyżej, garść, przesyła,
 wypada, prócz samej siebie, i tu, apokryfy, krytycznie,
 to, jedynie obojętność - Ten.. 24, z boku, jaki, ton,
 na wszystko wokół, mówiono dalej, - U.. i to.. tylko fragment z chórzcem
 ta artystowska zabawa, - No.. i nie widać
 której, czas wyraźnie
 minął, jest czas - Ten? Kto?.. A szkoda że to rozstrzelanie, jak!,
 walki o utrwalenie nowej, bo, się, fajnie.. tu 15 na moment, parę, tak, przyw..
 rzeczywistości i jej zdobywczy - Co? i dalej będą te, dzięki, i, rozkładowej, kreacji
 i sztuka ma być w tej walce, wprężeni, tamte, czy znajdźmy, zbroje, wroga!
 te nieodpowiedzialne, stylerstwo, później, jeszcze, w nich, są, są, są, są,
 a albo, świątecznych, wskazani, i, zapomnieć, - Fajnie, się, zapowiedź, nie?
 porozumiewie, przez, niektórych, kontynuowane, zabawy - A, żeby, ci, tak..
 wypadają, w, najlepszym, wypadku, obojętność, - Co? to, i, dalszy, cis
 na, tak, przelagowe, - A, żeby, ci, tak, tego, wypełnia
 dziejące, się, wszystko, wokół, w, płucach, grają.. najpiśm, luki, w, tamtej, rwiącej, się
 albo, demonstracyjne, - A, co? muzyce, luki, coraz, większe,
 odwrócenie, się, - Ta, muzyka.. Już, taka, że, aż, w, końcu, w, ogóle
 od, tego, wszystkiego, /, krew, może, zalać.. zajmuje, miejsce, tamtej, i
 dekadencką, stwardzając, - A, tamta?.... odta, d, muzyka, gdy, tu, będzie, to, ta, i
 w, nawoływaniach, jeszcze, dalszych, /, - Swoją, drogą.. jej, przekształcenia, w, technikach
 nihilistyczne, i, tym, opozycyjne, i, świadomie, i, tempach, itd. dowolnych,
 czy, nie, świadomie, na, przykład, samym, swoim, lecz, nie, aż, takich, by, całkiem,
 rozkładowym, działaniem, w, stronę, /, gubiły, ten, motyw, podstawowy,
 pod, wszystkimi,
 tymi, naciekami, tu, te, jakieś, zwalisto-azyjskie, np. drab, w, świetle
 realizujące, różnych, i, głośne, jakieś, z, fisjonomią, debila, zwyciężnym,
 twórców, lub, próby, śmiechy, czy, zbroczeni, przy, jakby, zdezelowanej, bo, ale, gasną, wolno,
 różne, nie, włączając, na, te, naturalistycznie, a, bez, pojęcia, kolory, staje, się
 zaprzeczania, w, różne, malowanej, tokarni, lub, trzech, tacy, jako, tu
 deklaracyjne, tytuły, murarze, albo, kapistowskie, jakieś, jakby, powoli

II. 85. Stanisław Czycz, strona z pierwodruku opowiadania Arw, „Poezja” 1980, nr 7

ale było o dekadę spóźnione. Czyż w swoim pisarstwie poszedł już bowiem dalej. Polifoniczność, która w części poematowej ujawnia się z wielką siłą, testował wcześniej w takich utworach jak *Słowa do napisu na zegarze słonecznym*. Właściwa, zakładana przez autora, lektura wielogłosowości wymaga wielu głosów. Wszystko to sprawia, że tekst – jak się okazało – przerasta percepcyjne możliwości jednego, często wykształconego w konkretnej dziedzinie, człowieka. Utwór Czyżca domaga się czytelnika wszechstronnego, przenikliwego i otwartego na nowe rozwiązania. Ujawnia się to zarówno w konstrukcji, jak i warstwie semantycznej; nie chodzi jedynie o sam zapis, który przełamuje tradycyjne nawyki czytelnicze. Idealnym odbiorcą tak pomyślanego dzieła stanie się ten, kto odnajdzie klucz do tekstu i podejmie próbę odkodowania przekazu i zamysłu pisarskiego. Będzie to wymagało rezygnacji z przyzwyczajzeń wynikających z tradycyjnego, tj. linearnego, czytania literatury i wejścia w wielowymiarowy świat autora *Arwa*¹⁹.

Bibliografia

- Andrzej Wróblewski, red. Zofia Gołubiew, Galeria Sztuki Współczesnej Zachęta, Warszawa 1998.
- Czyż Stanisław, *Arw*, „Poezja” 1980, nr 7.
- Czyż Stanisław, *Arw*, listy, „Twórczość” 2006, nr 10.
- Czyż Stanisław, *Arw*, wstęp Andrzej Wajda, oprac. Dorota Niedziałkowska, Dariusz Pachocki, Korporacja Ha!art, Kraków 2007.
- Jeżowski Krzysztof, *Rozmowy z Damasiewiczem o malarstwie i nie tylko...*, cz. 1, Wydawnictwo Galerii Podbrzezie, Kraków 1996.
- Marecki Piotr, „*Arw*”. O pewnym niezrealizowanym projekcie polskiego kina, „Kino” 2004, nr 12.
- Marecki Piotr, *Czyż i filmowcy, czyli przyliteracki status kina polskiego*, Korporacja Ha!art [seria: Linia Filmowa], Kraków 2012.
- Marecki Piotr, *Intermedialny potencjał „Arwa” Stanisława Czyżca*, „Slavia Occidentalis” 2011, t. 68.
- Marecki Piotr, *Kwadratura koła. O twórczości Stanisława Czyżca w perspektywie kulturoznawczej*, „Państwo i Społeczeństwo” 2009, nr 2.
- Niedziałkowska Dorota, *Pasmo ikonograficzne „Arwa” Stanisława Czyżca w aspekcie edytorskim*, [w:] *W kręgu sztuki edytorskiej. Materiały z III Ogólnopolskich Warsztatów*

¹⁹ Zob. D. Niedziałkowska, D. Pachocki, *Wstęp*, [w:] S. Czyż, *Arw*, wstęp A. Wajda, oprac. D. Niedziałkowska, D. Pachocki, Korporacja Ha!art, Kraków 2007. Por. też P. Marecki, *Kwadratura koła. O twórczości Stanisława Czyżca w perspektywie kulturoznawczej*, „Państwo i Społeczeństwo” 2009, nr 2, s. 259–285.

- Młodych Edytorów, Kazimierz Dolny, 18–20 listopada 2005*, red. Diana Gajc, Kinga Nepska, Wydawnictwo KUL, Lublin 2007.
- Niedziałkowska Dorota, *Sztuka w „Arwie”, „Ha!art”* 2007, nr 26.
- Niedziałkowska Dorota, Pachocki Dariusz, *Wstęp*, [w:] Stanisław Czycz, *Arw*, wstęp Andrzej Wajda, oprac. Dorota Niedziałkowska, Dariusz Pachocki, Korporacja Ha!art, Kraków 2007.
- Sobolewski Tadeusz, „*Wróblewski według Wajdy*”. *Rozstrzelanie jako początek*, wyborcza.pl, 24.03.2016, <http://wyborcza.pl/1,75410,19814432,wroblewski-wedlug-wajdy-rozstrzelanie-jako-poczatek.html> [dostęp: 14.04.2018].
- [Wajda Andrzej – wywiad], *O „Arwie”, Andrzeju Wróblewskim i Stanisławie Czyczu. Rozmowa z Andrzejem Wajdą*, rozm. Dorota Niedziałkowska, Piotr Marecki, „Dekada Literacka” 2008, nr 1.
- [Wajda Andrzej – wywiad], „*Wróblewski według Wajdy*”. *Rozstrzelanie jako początek. Rozmowa z Andrzejem Wajdą*, rozm. Tadeusz Sobolewski, wyborcza.pl, 24.03.2016, <http://wyborcza.pl/1,75410,19814432,wroblewski-wedlug-wajdy-rozstrzelanie-jako-poczatek.html> [dostęp: 14.04.2018].
- Wajda Andrzej, *Andrzej Wróblewski znany*, [w:] *Andrzej Wróblewski*, red. Zofia Gołubiew, Galeria Sztuki Współczesnej Zachęta, Warszawa 1998.
- Wajda Andrzej, *Kino i reszta świata*, Znak, Kraków 2000.
- Wróblewski Andrzej, *Praca Samokształceniowa Związku Akademickiej Młodzieży Polskiej i Kół Artystycznych na uczelniach plastycznych*, „Przegląd Artystyczny” 1950, nr 5–6.
- Wróblewski według Wajdy* [film], reż. Andrzej Wajda, scenariusz: Andrzej Wajda, Marek Brodzki, Instytut Adama Mickiewicza, 2015.

Summary

In the Kaleidoscope of Utopia

Stanisław Czycz's Expedition to the Boundaries of Literature

The article concerns the utopian project of Stanisław Czycz entitled *Arw*. Andrzej Wajda, who ordered Czycz's script (or stories that could be its basis) for the film devoted to the life and work of prematurely deceased painter Andrzej Wróblewski, contributed to the creation of this text. The writer approached the task in a non-standard way, creating a text, which he left in the manuscript (or rather a score) entitled *Arw*. His work, both in its structure and the semantic layer, does not respect traditional reading habits, i.e. linear reading. The article focuses both on the interactive presentation technique used by Czycz, as well as on references to paintings contained in the text.